

Rozgrywka Bani Sadra

ciąg dalszy ze str. 1

strazników rewolucji (sily porządkowe) a 15 zostało ciężko rannych. Dziennik nie podaje jednak bilansu ofiar starć wśród zwolenników i przeciwników Bani Sadra.

Jak poinformowano w Teheranie, w sobotę strażnicy rewolucji aresztowali redaktora naczelnego dziennika „Rewolu-

lucja Islamska”, Mohammeda Dżafariego. Dziennik ten wyraża poglądy Bani Sadra, był przez niego niedługo założony i kierowany. Dżafari jest bliskim współpracownikiem prezydenta Iranu i był aktywnym przeciwnikiem reżimu obalonego szacha. Dziennik krytykował ostatnio poczynania konserwatywnego kleru szyckiego oraz ujawnił fakty torturowa-

nia przez strażników rewolucji osób aresztowanych w związku z ich opozycją w stosunku do kleru i Chomeiniego. Ostatnio zwolennicy kleru ostro atakują prezydenta, twierdząc, iż „nie wypełnia on należycie poleceń duchownych”. Zwolennicy Bani Sadra twierdzą, iż przygotowywano na jego życie zamach i w związku z tym musiał się on ukryć.

Uchwała Wojewódzkiej Konferencji PZPR w Białymstoku

Kryzys w naszym kraju spowodowany został głębokim naruszeniem leninowskich zasad funkcjonowania Partii i woluntaryzmem w zarządzaniu gospodarką narodową. Fundamentalną sprawą jest więc dokonanie gruntownych zmian we wszystkich dziedzinach życia politycznego, społecznego i ekonomicznego.

Ogólnonarodowy proces odnowy powinien zmierzać do:

- umocnienia pozycji klasy robotniczej w życiu państwa, jak też doskonałości przewodnej roli partii w społeczeństwie;
- rozwoju socjalistycznej demokracji państwowej z poszanowaniem praw i utrwalenia dyscypliny społecznej;
- zreformowania i unowocześnienia systemu zarządzania i kierowania gospodarką;
- utrwalenia idei sprawiedliwości społecznej i przywracania socjalistycznych norm etyczno-moralnych;
- podzielenia do odpowiedzialności politycznej i prawnej wszystkich winnych kryzysu;
- realizacji porozumień społecznych i ich renegocjacji w zakresie zobowiązań socjalno-ekonomicznych państwa;
- stwarzania statutowych i prawnych instytucji zabezpieczających partię i państwo przed kryzysem.

II

Celem przywrócenia normalności życia gospodarczego i społecznego w kraju i województwie Konferencja uważa, iż należy:

1. przyspieszyć prace nad przygotowaniem i rzeczywistym wprowadzeniem reformy gospodarczej i reformy zarządzania gospodarką narodową;
2. uporządkować front inwestycyjny zgodnie z zasadami ekonomiki, z uwzględnieniem potrzeb modernizacyjnych zakładów na terenie województwa i kraju;
3. zwiększyć produkcję przemysłową na rzecz rolnictwa i polepszenia zaopatrzenia wsi w środki do produkcji rolnej przy jednakowym traktowaniu wszystkich sektorów rolnictwa;
4. pilnie rozwiązać problem gospodarki ziemi;
5. priorytetowo traktować nakłady na inwestycje dla rolnictwa z uwzględnieniem okresu do roku 1985 i ukierunkowanie ich na inwestowanie w podstawowy środek produkcji jakim jest ziemia, regulacja stosunków wodnych oraz zagospodarowanie i przetwórstwo produktów rolnych;
6. przywrócić rzeczywisty priorytet budownictwu mieszkaniowemu łącznie z infrastrukturą oraz stworzyć warunki sprzyjające rozwojowi budownictwa indywidualnego, z uwzględnieniem osiedli gminnych i malomiasteczkowych;
7. powiększyć od 1982 r. należy znacznie zwiększyć nakłady na kulturę, służbę zdrowia, oświatę i szkolnictwo, poprawić materialne warunki funkcjonowania tych dziedzin; ze względu na wieloletnie zaniedbania w dziedzinie kultury, zobowiązuje się Komitet Wojewódzki do szczególnego traktowania problemów jej rozwoju;
8. podjąć starania w kierunku utworzenia na bazie Pili UW w Białymstoku samodzielnego uczelni uniwersyteckiej;
9. przystąpić do końca września dokumentu dotyczącego stanu gospodarki województwa, który będzie podstawą do trafnego zaplanowania dalszego rozwoju województwa i pozwoli określić sposoby i terminy likwidowania trudności w gospodarce terenowej; odpowiedzialność za przygotowanie niniejszego dokumentu czyni się władze polityczno-administracyjne województwa;

10. tworzyć warunki do rozwoju form samorządności pracowniczej i wiejskiej i ująć je w projektowanych zmianach w zarządzaniu gospodarką narodową;
11. kształtować pomyślniejsze warunki startu zawodowego, jak też życiowego młodzieży, zwłaszcza młodych rodzin;
12. stworzyć praktyczne zasady podwyższania najniższych zarobków oraz rent i emerytur, uwzględniające wzrost kosztów utrzymania oraz wypracować system zmian ustawodawstwa w tym zakresie;
13. wzmożyć ład i porządek publiczny oraz uporządkować obowiązujący system prawa, eliminując przepisy sprzeczne, jak też dokonując prace nad aktami prawnymi, oczekiwanymi przez społeczeństwo, wzmocnić walkę z plagą alkoholizmu jako główną przyczyną obniżenia wartości potencjału intelektualnego i produkcyjnego społeczeństwa oraz podstawowym czynnikiem kryminalnym;
15. odbyć przed Wojewódzką Konferencją Sprawozdawczo-Wyborczą ZSPM spotkanie kierownictwa Komitetu Wojewódzkiego z władzami wojewódzkimi ZSPM.

III.

1. Konferencja Wojewódzka wyraża podziękowanie Wojewódzkiemu Zespołowi do spraw przygotowania IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR za solidną pracę w zakresie zebrania i opracowania wniosków i postulatów zgłoszonych w kampanii sprawozdawczo-wyborczej pod adresem władz centralnych i wojewódzkich.

2. Zobowiązuje delegatów na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR i Prezydium Wojewódzkiego Zespołu Przedzjazdowego do opracowania pakietu najistotniejszych propozycji zgłoszonych w trakcie kampanii sprawozdawczo-wyborczej i na Wojewódzkiej Konferencji Wyborczej adresowanych do Zjazdu i przedstawienia ich w czasie obrad zjazdowych.

3. Zobowiązuje Komitet Wojewódzki do opracowania po Zjeździe projektu programu działania wojewódzkiej organizacji partyjnej i przekonsultowania go z podstawowymi organizacjami i instancjami partyjnymi i stopniowo.

4. Zobowiązuje Komitet Wojewódzki do zorganizowania bezpośrednio po Konferencji cyklu spotkań konsultacyjnych delegatów na Zjazd i delegatów na XVIII Wojewódzką Konferencję z macierzystymi organizacjami partyjnymi, grupami branżowymi, środowiskiem wiejskim i młodzieżą.

5. Komitet Wojewódzki w okresie poprzedzającym Zjazd zorganizuje dyktury delegatów, których grafik ogłosi wcześniej w środkach masowego przekazu.

6. Konferencja Wojewódzka zobowiązuje Redakcję „Gazety Współczesnej” oraz Białostocką Rozgłośnię Polskiego Radia do zorganizowania dyskusji redakcyjnych z udziałem delegatów na Zjazd i szerokiej popularyzacji ich sylwetek.

7. Zobowiązuje Komitet Wojewódzki i instancje podstawowe do zorganizowania przeszkolenia nowo wybranego aktywu partyjnego głównie I sekretarzy POP i OOP.

8. Konferencja Wojewódzka zobowiązuje Komitet Wojewódzki do analizowania i bieżącego nadzoru nad realizacją niniejszej uchwały oraz wniosków i postulatów z dyskusji zawartych w protokół Konferencji.

WOJEWÓDZKA KONFERENCJA
WYBORCZA PZPR
W BIAŁYMSTOKU
Białystok, 10—11.06.1981 r.

List L. Breżniewa do światowego kongresu architektów

ciąg dalszy ze str. 1

Warszawie, która była barbarzyńsko zniszczona przez faszystów. Krocząc drogą budownictwa socjalistycznego, ludzie pracy Polski pod kierownictwem partii komunistów, wzniesli z ruin swą stolicę, odbudowali pomniki starej kultury narodowej w licznych polskich miastach.

Los miast zniszczonych przez wojnę przypomina o tym, że nie ma obecnie ważniejszego i pilniejszego zadania niż obrona pokoju i niedopuszczenie do tego, by przemoc bronią jadrową — najstraszniejszą wynalazek człowieka, mogły zniszczyć całe życie na naszej planecie. Pamiętając nauki II wojny światowej, naród radziecki czyni wszystko, aby zachować i utrwaląc pokój, zapobiec katastrofie nuklearnej. Taki jest właśnie sens programu pokoju na lata 80-te, które sformułował XXVI Zjazd KPZR i który państwo radzieckie konsekwentnie wciela w życie.

„Solidarnościowcy” usunęli farbę z Pomnika Wdzięczności w Lublinie

LUBLIN (PAP) — Lubelski korespondent PAP, Stanisław Wojnarowicz, pisze:

13 bm. w godzinach południowych został zbezczeszczonej, stojącej na centralnym placu Lublina zwanym Litewskim, Pomnik Wdzięczności Żołnierzom Radzieckim. Jegookoło nieznani sprawcy oblali białą farbą. Plamy zostały usunięte, przy pomocy strażaków, przez członków zarządu regionu środkowo-wschodniego NSZZ „Solidarność” w Lublinie oraz pracowników biura Związku. Związkowcy przybyli pod pomnik z transparentem „Solidarność nie prokokuje”.

Przebywający w Lublinie Lech Wałęsa w związku z tym pożalowania godnym incydentem złożył oświadczenie dla Telewizji Polskiej:

„W związku z moim pobytom došlo tu do prowokacji. Ktoś chce tu powiedzieć, że my obławiamy pomnik, niszczymy pomniki, my jesteśmy w Radzieckiej, że my jesteśmy ustawieni przeciwko Związkowi Radzieckiemu itd. Chcia-

Hasło kongresu „Architektura, człowiek, środowisko” świadczy o głębokim zainteresowaniu międzynarodowej społeczności architektów problemami stworzenia środowiska sprzyjającego życiu i pracy człowieka. We wszystkich zakątkach kuli ziemskiej łączą ludzi wspólne dążenie do wygodnego mieszkania, miejsca pracy, do osiągnięcia możliwości wszechstronnego rozwoju osobowości, wychowania dzieci. Jak nigdy dotychczas, spełnieniu tych aspiracji mogą służyć osiągnięcia w rozwoju architektury i postęp naukowo-techniczny w budownictwie.

Teraz, kiedy budownictwo miejskie wkraczało w okres tworzenia projektów XXI wieku, bardzo ważne znaczenie ma szeroka międzynarodowa wymiana poglądów i doświadczeń zawodowych, znalezienie dróg nawiązania wszechstronnej współpracy, imię pokoju i twórczego budownictwa.

Szczegółowe sukcesy w pracy XIV Światowego Kongresu Międzynarodowej Unii Architektów.

Genscher: Wszystkie państwa świata powinny respektować Akt Końcowy KBWE

BONN (PAP) — Korespondent PAP, Juliusz Solecik, pisze: Federalny minister Spraw Zagranicznych, Hans-Dietrich Genscher, oświadczył, iż stało się jasne, że kierownictwo polskie zamierza krocząc konsekwentnie drogą procesu odnowy.

W niedzielnym wywiadzie dla rozgłośni „Suedwestfunk” szef bońskiej dyplomacji podkreślił, iż sprawa ta jest suwerenną decyzją. Polska i nikt, ani RFN, ani też inne państwa nie powinny ingerować w ten proces, występując z jakimiś radami czy instrukcjami. Mamy prawo oczekiwać, iż wszystkie państwa świata świadomie są koniecz-

ności konsekwentnego praktykowania zasady niemieszania się we wewnętrzne sprawy innych państw i że zasada ta w tym wypadku odnosi się także w stosunku do Polski — powiedział Genscher.

Podkreślając, iż Polska stoi w obliczu konieczności przezwyciężenia poważnych problemów ekonomicznych, minister wskazał, iż w interesie stabilizacji politycznej leży wyjście naprzeciw życzeniom

polskiego kierownictwa i udzielenie mu określonej pomocy gospodarczej i finansowej.

Hans-Dietrich Genscher oświadczył, że w przekonaniu rządu federalnego rozwinięcie dialogu pomiędzy Wschodem i Zachodem oraz wysiłki w kierunku odprężenia, rozbrojenia i kontroli zbrojeń są czynnikami umożliwiającymi poprawę zewnętrznych warunków stabilizacji w Polsce.

Listy do redakcji

ciąg dalszy ze str. 1

kadzonol! Jak podlizywano się! — Czemu nie piszecie o tym, co to robili, o tych, co go psuli!

Jestem prosty chłop i mój ojciec (72 lata) mówi, że teraz ludziom lekko pracować przy takiej technice. Jeszcze 10 lat temu było znacznie gorzej. A zobaczcie, ile w Hajnowce nadbudowano w ostatniej dekadzie! Ludzie teraz nie szanują pracy choć dostają po 5-6 tysięcy pensji. Jeśli tak dalej będzie — to nic nam nie wyjdzie. Stały czelnik Hajnowka

SKONCZMY Z BALAGANEM

Czytam różne wypowiedzi i mądrze, i nie bardzo. Ile to już razy odnowa była skompromitowana, więc naród nie bardzo wierzy. Jest bieda, a może być jeszcze gorzej, bo nie ma stabilizacji i nikt nikomu nie ufa. Piątnasto, złodziejstwo, marnotrawstwo, rozbój mogą zniszczyć każdą odnowę. Rząd musi mieć zaufanie, ale i musi mieć twardą rękę w przestrzeganiu prawa. Polak nie lubi drygowania, jednak trzeba skończyć z pijanstwem, strajkami, złodziejstwem. Milicja musi mieć jakieś prawo wobec złodziei i marnotrawców. Potrzebny jest większy rygor w urzędach i zakładach pracy.

Niedawno skradziono mi cztery owce nocą z obory; ściągali skóry, a mięso się zmarnowało. Jak to marnotrawstwo! Na jesień byłaby kupa mięsa i nowe sztuki owiec. No i choć łatwa to była sprawa do wykrycia, to nie z tego. Teraz milicja nie rusza złodzieja czy pijaka, bo on zaraz grozi strajkiem. Czy to nie jest bezprawie? Złodzieje mają raj w takiej „odnowie”. Jeżeli kiedyś za pijanstwo i złodziejstwo nie było kary, to właśnie teraz powinna być, żeby jak najszybciej skończyć z balaganem.

Adam R. (nazwisko znane red.)

W OBRONIE ŚRODOWISKA

Wprawdzie w konkluzji artykułu „Ratujmy Narwę” (GW

Nie tknięta ręka człowieka dołna Narwi rzadziła się swoimi prawami i była taka, jaka stworzyła naturalne warunki. W ostatnich latach fauna nawet w bogatej o tak cenny gatunek jakim jest bobór. Jeszcze przed melioracją bobór odnawiał się w miejscach, gdzie nie walczyli z nim melioratorzy. Wobec tego, że melioracja nie była tak skuteczna, jak się wydawało, bobór nie mógł się odnowić. Wobec tego, że melioracja nie była tak skuteczna, jak się wydawało, bobór nie mógł się odnowić. Wobec tego, że melioracja nie była tak skuteczna, jak się wydawało, bobór nie mógł się odnowić.

Patrząc na umierającą przyrodę rodzi się refleksja, że człowiek zdolny jest do tworzenia zaskakujących i genialnych budowli, wynalazków i ten sam człowiek powoduje, że gośdź się na zniszczenie nieodwracalne tego, czego sam nie może stworzyć. Przerwanie prac melioracyjnych, co po prostu autor wspomnianego artykułu, zapobiegłoby dalszemu nieodwracalnemu skutkom z szerokim znaczeniem. Obywatele stanowisko zajęli z rozważań kompetentni ludzie. Choć jak nie bardzo wierzę, że takie decyzje mogą zapadnąć.

L. B. Białystok (nazwisko i adres znane red.)

Od dziś sprzedaż tytoniu

WARSZAWA (PAP) — Jak informuje Ministerstwo Przemysłu Spożywczego i Skupu, przemysł tytoniowy podjął produkcję tytoniu papierosowego luzem opartą na recepturze tytoniów używanych do papierosów „Radomskie” i „Klubowe”. Dostawy tytoniu luzem w ilości — ok. 6 ton dziennie do sieci handlowej rozpoczyna się od 15 czerwca br. Opakowania drobne zawierające od 50 do 300 g tytoniu, duże zaś 5 i 25 kilogramów. Ustalono również cenę tytoniu, która wynosi 440 zł na jedną kilogram, niezależnie od wielkości opakowania.

Podjęto również produkcję bibuli książkowej do zwijania papierosów z tytoniu luzem. Jak się przewiduje zakłady papiernicze w Żywcu,

które już uruchomiły próbne produkcje tej bibuli, będą mogły dostarczyć jej ok. 20 ton do końca br. Jest to jednak za mało, gdyż jak się ocenia, potrzeba 65 ton bibuli. Wydaje się, iż decyzja produkcji tytoniu luzem i skie rowania go do sprzedaży nie będzie miała istotnego znaczenia dla rozwiązania podstawowego problemu, jakim jest po prostu brak papierosów na rynku. Potrzebny palaczy handlowi, w tym roku na ok. 100 ml papierosów. Przeważnie maksymalnie może wyprodukować 86 ml papierosów, co nawet lekkie nie pokryje w pełni potrzeb. Dlatego też Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług podjęło starania o import ok. 4 ml papierosów z krajów socjalistycznych.

Spory o procedurę przed sporami o program

Oceniać przebieg i dorobek Wojewódzkiej Konferencji PZPR w Białymstoku jest zadaniem niewdzięcznym. Staje ono w obliczu niemiernego dylematu: czy krytyka, partii służy, czy też ją osłabia? Tę, niestety, uchwała XI Plenum nie rozstrzyga. Za Włodzimierzem Iljiczem opowiadamy się za udręwiająca funkcja krytyki.

W wypowiedziach dyskutantów brakowało mi przede wszystkim oceny referatu тов. Kani i obrad XI Plenum. Z trybunu brał głosy jak z niedawnych lat. Na pewno bardziej drażniące i krytyczne, ale i znowu dotyczące spraw lokalnych, jednostkowych. A deklarowanie o marksizmie-leninizmie pozostaje dziś tylko wyznaniem wiary. Merytoryczna często niejako dyskusja odbiła się na słabości dokumentu przyjętego przez Konferencję. Uchwała i rezolucja — moim zdaniem — grzeszą ogólnikowością, żeszliwają się — mimo wagi nazywanych spraw — w sferę sloganów i głęboko słusznych życzeń i apeli.

Białostocka Konferencja miała niepowtarzalną szansę wkrócenia na ogólnopolską arenę polityczną. Obradowała przecież równoległe do XI Plenum i nazajutrz po jego zakończeniu. Owszem, zainteresowanie XI Plenum było ogromne, ale tylko w pytaniach kierowanych do тов. J. Waszuczka.

Jak rodnym w cieście odnotowywał głosy — Stanisław Wojciech, Zygmunt Homali, Jerzego Szmata, Jana Kwasowskiego czy Mariana Leżyczyńskiego, Dawali analize

sytuacji politycznej w kraju, zajmowali jednoczesne stanowiska w wielu wczelnych dla partii kwestiach. Partii potrzebni są ludzie otwarci, rozumiejący w pełni sens walki politycznej, jaka się w kraju toczy, potrafili samodzielnie myśleć i analizować. Była więc nadzieja, że właśnie tacy towarzysze zostaną wybrani na Konferencję.

Powiem otwarcie — wynik wyborów delegatów na Zjazd i członków KW może budzić — oby się nie sprawdził — niepokój. Wśród wybranych zdecydowanie przeważają pracownicy aparatu partyjno-administracyjnego, dyrektory i... naczelniciele. Jak powiedział jeden z delegatów: „każdy, kto miał „twarz polityczną” był skreślony”. Wybrani zostali towarzysze raczej nie znani z politycznej działalności, większość z nich nawet nie zabierała głosu na Konferencji, a przecież spośród nich trzeba teraz sformować władze instancji wojewódzkiej.

Dlatego nie wybrałem tych, którzy proponowali Konferencji konkretne metody i programy polityczne? Czy byli zbyt skrajni? Kryteria wyborcze pozostają niejasne. Chyba, że przyjmujemy za takowe: przynależność związkowa; wiek, płeć i uczestnictwo w tzw. „wziasach politycznych” (teraz uznanych za „wiezi niepotrzebne”). Otot za przynależność „Solidarności” młodzież, kobiecość i „poziom” — skreślano. Proszę zauważyć, że jedynie to ostatnie pseudo-kryterium można według mnie uznać za polityczne. Poglądy nie

przesądzały wyboru. To smutne dla partii sprawującej władzę.

Najsmutniejszym i najbardziej spektakularnym (dla wielu najzabawniejszym) rozdziałem Konferencji był wybór delegatów na Zjazd. Już zgłaszanie kandydatów udowodniło, że wielu towarzyszy nie zdaje sobie sprawy z odpowiedzialności i wagi chwili. Aż 108! Czterech zrezygnowało na znak protestu przeciw wysuwaniu przypadkowych kandydatów. W pierwszym turze wyłoniono zaledwie dwóch delegatów. Po redukcji kandydatów w rejonach wyborczych i powtórnych głosowaniach pozostał jeden(!) wakat. To była ta kość fatalna, bo miejsce jedno, a dwóch towarzyszy dostało taką samą liczbę głosów. W drugiej turze obydwaj nie uzyskali wymaganej większości głosów (50 proc. plus 1).

I wtedy, o powtórnym głosowaniu na tych samych towarzyszach myślano z dręczeniem. Jakis gentleman zaproponował, by choć jedna kobieta została delegatką na Zjazd (tęsknota za kluczem?). Stanisław Stolarz chciał wpisać na listę kobietę i тов. J. Waszuczka. Przytomnie przypomniał konferencji, że goście są na prawach gości, a nie delegatów. Odkrywczo zabrzmiął głos: „Zrezygnujmy z jednego mandatu”. Ten towarzysz na pewno pomylił zebranie. Nie wytrzymał jeden z młodszych uczestników Konferencji, Stanisław Andrzej Swiderski: „Ja się gupio tutaj czuję. Jest mi wstyd. Nie traktujmy konferencji jak zabawy towarzys-

kiej. To nie jarmark. Odpowiadamy tu za partię”. Łagodnie zabrzmiła propozycja, by na listę wpisać jednak dwie kobiety. Nieoczekiwanego dramatyzmu tej „licytacji” nadał wezwanie jednego z partyjnych członków „Solidarności”: „Jest nas tutaj 42. Wszyscy zostaliśmy wycięci w pień. Jeden delegat powinien być z „Solidarności”.

W tym momencie przewodniczący obrad przejął Mikołaj Kozak, silny człowiek tej konferencji. Błyskawicznie uspokoił sale słowami: „To jest Konferencja partii i powiązania z nią nie mogą tu mieć miejsca”. Burzliwie oklaski. Ogromna większość głosów przeszedł wniosek o umieszczenie dwóch kobiet na liście.

Przy zgłaszaniu kandydatów stało się jasnym w jaką pułapkę wpadła sala. Kto pierwszy? Kto drugi? Ten trzeci nikogo już na liście przeciw nie umieścił. Po przekrzykiwaniach, odbieraniu sobie głosu, typowaniu z kolejką i spoza — wybory zakończono. Uff!

Dlatego demokratyczna procedura wyborcza zabierała tak wiele czasu, że delegatom nie starczyło sił na kontynuowanie dyskusji? Czy jest to wina „zgniłej” demokracji? Nie. Otot nie wszyscy jeszcze wiedzą z czym się, ja je. Ujawnił się też problem, z którym boryka się również „Solidarność”. Stworzone demokratyczną ordynacją, ale stoi ona jak fasada. Demokratyczne wybory nie polegają li tylko na tajności, skreśleniu i nieograniczonego wysuwaniu kandydatów; musi być bowiem poprzedzać walka polityczna, kampania wyborcza, prezentacja programów i poglądów. Tylko wtedy możliwe jest głosowanie na poglądy, a nie na stanowiska, fizjonomie czy

nazwiska. Jedynie w środowiskach, w których udało się przełamać barierę wzajemnej nieznajomości (dzieło to głównie ośrodki z silnymi „wziasami poziomymi”), bez straty czasu na procedury wyborcze można było przystąpić do merytorycznej dyskusji.

Muszę tu powiedzieć i o niedostatkach kultury politycznej. Chciałoby się ten zarzut zważyć na specyfikę regionu, brak tradycji i nie sprzyjający aktywności politycznej czynniki. Zgoda i na to. Ale członkowie partii, którzy nie wiedzą, że są robotnikami; którzy zapominają, że partia oparcie zabiega o poparcie społeczeństwa, a musi je sobie zdobyć; którzy wierzą w socjalizm bez zrozumienia polskich, narodowych warunków jego realizacji, ten budzi mój niepokój.

To nie może być czas demagogów. Idzie o to, by przez 4 tygodnie nasi delegaci dokładnie rozeznali się w bieżące sprawy polityczne i określili sposób sprawowania władzy przez partię, z czego oczywiście wynikną rozwiązania bardziej szczegółowe. Zdobęda to tylko w szerokiej dyskusji i konsultacjach z masami partyjnymi, które przebiegały reprezentują. I tylko wtedy zagwarantują, że cenny — mimo jej słabości — dorobek Konferencji: wszystkie problemy będziemy rozwiązywać środkami politycznymi i siłami własnymi partii, partia musi się stać żywym ośrodkiem myśli twórczej, Polacy sami mogą i muszą rozwiązać wewnętrzne problemy kraju — nie zostanie po drodze zagubiony.

To nie jest krytyka Konferencji. Jej znaczenie bowiem nie kryje się w sprawności obrad i procedurze wyborczej, a w dawaniu partii odnowicielskiej siły.

JERZY MUSZYŃSKI

Komunikat NBP

W związku z wstrzymaniem przez stronę bułgarską z dniem 15 czerwca 1981 roku indywidualnego ruchu turystycznego z Polski do i z Bułgarii wszystkie kas walutowe bankowe i pozabankowe zmuszone są wstrzymać z mocy natchemistowa sprzedaż środków płatniczych na indywidualne wyjazdy do Bułgarii i talonów NBP na tranzyt przez Bułgarię.

Wyżej wymienione kasy walutowe dokonują skupu nie wykorzystanych środków płatniczych i talonów NBP bez jakichkolwiek pól pod warunkiem, że środki te zostały zakupione po dniu 1 stycznia 1981 r. tj. w ramach obowiązującej 2-letniej normy sprzedaży.

Konferencja prasowa w UW

ciąg dalszy ze str. 1

usprawiedliwić. Śmietana pojawia się tylko na krótko w sklepach. Mleczarze wprowadzają codziennie dostarczając jej około 18 tys. l. do Białostoku (więcej o 3 tys. l. niż w ub.r.), ale to i tak nie wystarczy.

Wicewojewoda Leopold Rybakiiewicz odpowiadał na pytania dotyczące niektórych wywiedzi na Białostocczyźnie. Jeśli chodzi o budowę nowego zakładu mleczarskiego w Białymstoku to nadal znajduje się ona w fazie projektowania. Pierwotnie zamierzano wystawić mleczarnię — gigant, zdolną przerobić milion litrów dziennie. Obecnie tymiś ten musiał upaść i być może rozpocznie się budowa zakładu przerabającego 300 tys. l. mleka. Nie zrezygnowano — wbrew pogłoskom — z kontynuowania budowy zbiornika wodnego w Siemianówce. Owszem, inwestycja opóźnia się, jednakże, jak dobrze pójdzie, prace zostaną zakończone w 1987 roku.

W obecnej sytuacji rynkowej liczymy na przemysł drobnny. Jego udział w zaopatrzeniu wciąż jest niewystarczający. Trzeba wszakże powiedzieć, że w porównaniu z przemysłem kluczowym drobną wytwórczość lepiej znosi kryzysowe warunki świadcza

o tym dość dobre wyniki z wykonania planu. W br. w województwie białostockim przybędzie 16 nowych oraz całkowicie zmodernizowanych małych zakładów, m.in.: przetwórczości ziemniaków, zafalowania ogórków, piekarnia oraz przetwórstwa owoców i warzyw.

Na małych zakładach opiekować się też powinna produkcja niektórych materiałów budowlanych. W poprzednich latach biurokratyczne, nieprzebrane decyzje doprowadziły do likwidacji przemysłu terenowego i prywatnych cegielni. Za to w Warszawie zorganizowano Zjednoczenie Ceramiki Budowlanej, które decyduje, ile to cegieł musi wyprodukować na jeden zmianę np.: zakład w Kopanach. — Cegły w tym województwie — powiedział Leopold Rybakiiewicz — mielniśmy pod dostatkiem, teraz nie mamy prawie wcale.

Wicewojewoda, Julian Słazynski ustosunkował się do pytań dziennikarzy z dziedziny rolnictwa. Poinformował o przedsięwzięciach administracji mających na celu wdrożenie do produkcji maszyn i narzędzi poszukiwanych przez rolników. Lokalny przemysł posiada pewne możliwości, lecz potyka się o podstawową barierę, którą jest deficyt materiałów do produkcji

Czy wojewoda ma jeszcze czas na kulturę? Na to pytanie odpowiadał Zenon Swiatkiewicz: „Kultura nigdy nie była u nas przywrócona w koleje — stwierdził. Brakuje na nią tyle czasu, co funduszy. Nie wystarczy środków finansowych na prowadzenie działalności programowej placówek kulturalnych, nie ma pieniędzy na zakupy muzealne, nie zdaniem należy zwrócić uwagę na założenia głośnego swego czasu i to nie tylko w Białymstoku, białostockiego „Programu rozwoju kultury”. Kończąc rozmowę, powiedział, że niechęć do dokonywania cel budżetowych nie pozwala na realizację programu.

W trakcie konferencji prasowej dziennikarze przedłożyli list postulatów kierownictwa Urzędu Wojewódzkiego, aby przeprowadzić negocjacje z związkami zawodowymi w sprawie zasad funkcjonowania handlu w wolne soboty i niedziele. Społeczeństwo nie mogłoby pogodzić się z takimi ograniczeniami ilości czynnych sklepów w dni wolne od pracy. Partycularne interesy pracowników handlu nie powinny przesłaniać — przesłaniać — potrzeb i kłopotów tysięcy mieszkańców miast. Na pewno, przy dobrej woli handlowców znajdą się inne, lepsze niż dotychczas rozwiązania

Wystąpienie premiera W. Jaruzelskiego w Sejmie

Warunkiem realizacji zadań gospodarczych musi być spokój, społeczne zrozumienie i współpraca

(Skrót)

Wszeghogniający, głęboki i długotrwały kryzys niszczy i pogrąża nasz kraj. Zsumowały się wszystkie trudności. Ich skala i ostry nabrzmiały zagrożeniem socjalistycznego państwa i narodowego losu. Kraj, który w swej historii doświadczył tak wiele stanów znow na skraj wielkiej katastrofy. XI Plenum KC PZPR pokazało cały dramatyzm naszej sytuacji.

Rząd zadaje sobie pytanie, czy uczyni wszystko na miarę swych zadań i możliwości, by przeciwdziałać niekorzystnemu procesowi. Ciężko na nas przy tym dręcząca świadomość, iż ludzie odczuwają dokuczliwie codzienne trudności. Jednocześnie społeczeństwo domaga się od rządu szybkich, odczuwalnych rozwiązań.

Rząd zna te nastroje, rozumie ich krytycyzm. Nie mamy jednak na sumieniu nie dotrzymany obietnic. Rząd nie szuka w tym jednak usprawiedliwienia. Efektywność działań powinna być wyższa. Ale nie mogą pominać również obiektywnych warunków, w jakich działamy.

Rząd, kadra kierownicza pracują pod presją bieżących problemów nie tylko gospodarczych. Natłok zadań i wniosków, konieczność stałych działań interwencyjnych utrudnia należyte skoncentrowanie się na zagadnieniach strategicznych.

Niezwykle trudno jest konstruować plany w warunkach, gdy nie wiadomo jeszcze czym będzie się dysponować. Nie wiadomo, jaki będzie poziom produkcji surowców i materiałów, a zwłaszcza węgla. Nie wiadomo jaki będzie ostatecznie wynik rozmów z bankami przywzajemnie w sprawie przełożenia spłat części naszych zadłużen.

Równolegle z rozwiązywaniem problemów bieżących, konsekwentnie prowadzona jest praca nad przygotowaniem doniosłych przedsięwzięć o charakterze długofalowym. Wymaga to gruntownych czasochłonných analiz, prac studialnych i szerokiej dyskusji.

W „Raplocie o stanie gospodarki” przedstawiona została cała powaga sytuacji ekonomicznej kraju. W ostatnim okresie uległa ona dalszemu pogorszeniu. Wyniki gospodarowania bieżącego roku są dużo gorsze od skromnych oczekiwań, założonych w planie. Przemysł coraz dotkliwiej odczuwa skutki poważnie uszczuplonej krajowej produkcji paliw, surowców i materiałów, a zwłaszcza prawie 20-procentowego spadku wydobycia węgla kamiennego. Wiele zakładów nie ma z czego produkować. Znacznie obniżyła się wartość naszego eksportu ograniczając drastycznie możliwości importu z krajów kapitalistycznych. Znacznie spadły wydajność i dyscyplina pracy.

Niekorzystna sytuacja w hodowli stwarza niebezpieczeństwo braku możliwości pokrycia przydziałów kartkowych.

Spadek produkcji spowodował zmniejszenie o ponad 6 proc. dostaw towarów na rynek; dochody pieniężne ludności wzrosły o ponad 20 proc. Pracuje się krócej, produkuje się mniej, a zarabia więcej. Oto paradoks obecnej sytuacji.

Codziennie wypłacane jest prawie 1,5 mld zł bez pokrycia. Szybko topnieją zapasy. Wydłużają się kolejki, pogłębia się chaos na rynku, narasta spekulacja.

Stawiane jest często pytanie — dlaczego ostatnio tak pogłębiły się trudności zakupu? Co stało się na przykład ze środkami pieniężnymi i papierosami. Dlaczego tak bardzo zaostrzyły się trudności zaopatrzeniowe? Drastycznie zmniejszyły się środki na import. Każdego dnia specjalna komisja rządu podejmuje decyzje o przydziale środków na import. W pierwszej kolejności dewizy przeznaczane są na zakup najbardziej potrzebnych artykułów, takich jak leki, żywność, środki higieny osobistej i ochrony roślin, części zamienne. W tej sytuacji już brakuje jednak na przykład kilku mln dolarów na import bibułek i filtrów, co rozwiązałoby w bieżącym roku problem papierosów. Nie można obiecać szybkiej poprawy w zaopatrzeniu rynku. W przypadku niektórych towarów, tam gdzie produkcja zależy od importu, może nastąpić nawet pogorszenie. Rząd czynił będzie wszystko, by zwiększyć dostawy podstawowych towarów rynkowych. Nie zabraknie na rynku przetworów zbożowych. Powinno starczyć masła i mleka. Poszukiwane są możliwości do importu cukru, który jest niezbędny dla pokrycia przydziałów kartkowych. Zwiększony zostanie import papierosów z krajów socjalistycznych.

Wyniki i prognozy wskazywają, że tegoroczne zadania nie będą wykonane. Propozycje korekt planu rząd przedstawi w terminie do 25 czerwca br.

Powszechnie jest dziś pytanie, jak ratować gospodarkę przed kompletnym załamaniem? W miarę jak pogarsza się sytuacja gospodarcza kraju, coraz trudniej o odpowiedź. Musimy ją znaleźć na przekór wszystkim przeciwnościom. Poszukujemy rozwiązań aktywnych. Znajdźcie to odzwierciedlenie w opracowywaniu obecnie rządowym programie działań stabilizacyjnych. Zadanie to powierzyłem nowej ekipie. Program

ten zostanie przedstawiony Wysokiej Izbie na jej najbliższym posiedzeniu.

Powstrzymać musimy spadkowe tendencje w produkcji przemysłowej. Potencjał wytwórczy kraju nie został w niczym wyczerpany. Nie ubyto też w Polsce rąk zdolnych do pracy, wykwalifikowanych i utalentowanych kadr.

Powszechnie jednak znacznie gorzej wykorzystywane są możliwości produkcyjne kraju. Czas pracy uległ skróceniu, lecz nie został zrekomensowany wyższą wydajnością pracy. Niekiedy nie zamierza nakładania załóg do sekcji niedobór tygodnia pracy. Trzeba jednak aby wszędzie tam, gdzie to możliwe i potrzebne, obowiązywał skrócony tydzień pracy ludzi, a zakłady produkcyjne pracowały przez 6 dni. Chodzi tu zwłaszcza o przemysł surowcowy i wydobywczy, od którego zależy wykorzystanie możliwości produkcyjnych w przemyśle przetwórczym. To samo dotyczy, gdy tylko starczy surowca, zakładów produkujących leki, żywność, środki higieny osobistej i inne artykuły pierwszej potrzeby. Ministerstwu, zjednoczonym, kierownictwom zakładów postawione zostało zadanie wdrożenia odpowiednich rozwiązań organizacyjnych.

Wymagać to będzie m.in. wzrostu zatrudnienia w tych gałęziach, w których bariera zwiększania produkcji jest niedobór pracowników. Dotyczy to zwłaszcza górnictwa, energetyki, gospodarki komunalnej, służby zdrowia, usług. Nastąpić to powinno w wyniku przemian w zatrudnieniu. Przemieszczenie zasobów pracy to duża szansa optymalnego wykorzystania potencjału wytwórczego kraju.

Widzimy ją także w rozszerzeniu współpracy z krajami RWPG. Zarysowuje się perspektywa owocnego współdziałania, zwłaszcza w przemyśle: elektromaszynowym, hutniczym, chemicznym i lekkim. Szczególnie możliwości w tym względzie stwarza nam Związek Radziecki. Jest to jeszcze jedna forma tej wielkiej, niezastąpionej pomocy, jaką w tym trudnym okresie okazuje nam Kraj Ród.

Najważniejszy jest dziś węgiel. Bez węgla nie ruszymy z miejsca. Tegoroczny plan opiera się na założeniu, iż wydobycie węgla wyniesie 188 mln ton. Szacujemy, że przy obecnym poziomie wydobycia kopalnie dostarczą zaledwie 165-168 mln ton. Nie pozwala to nawet na pokrycie najbardziej niezbędnych krajowych potrzeb. Szczególnie dotkliwie są straty w eksporcie. Np. w zamian za 1 mln ton węgla moglibyśmy importować ok. 40 tys. ton masła, co odpowiada 1,5-miesięcznemu jego dostawom na rynek. Deficyt węgla i energii stawia ostro na porządku dnia problem ich racjonalnego wykorzystania.

Rząd zadaje sobie sprawę z wszystkich problemów górnictwa.

Rząd będzie konsekwentnie działał na rzecz poprawy warunków socjalno-bytowych górników i ich rodzin. Przemysł węglowy otrzyma niezbędną pomoc. Rozwazyć też trzeba — i to pilnie — jak zorganizować pracę w górnictwie, by możliwe jak najszybciej zwiększyć poziom wydobycia. Rząd, o sobieście prezes Rady Ministrów deklarując gotowość do rozmów na ten temat ze związkami zawodowymi, samorządami załóg górniczych.

W rezultacie nowej, aktywnej polityki rolnej nastąpiło wyraźne, społeczne i produkcyjne ożywienie na wsi. Rozpoczął się proces przestawiania produkcji przemysłowej na potrzeby rolnictwa.

Jak dotąd sprzyja rolnictwu pogoda. Zahamowane zostały spadkowe tendencje w hodowli. Sprawa najważniejsza jest zebranie i zagospodarowanie wszystkich plonów. Nie wolno dopuścić do strat w siewie, przetworach i dystrybucji warzyw i owoców. Będzie to traktowane z całą surowością.

Zwracam się do wszystkich, których praca wiąże się z rolnictwem. W pierwszym rzędzie odwołuję się do rolników o dobre przygotowanie do żniw. Równie gorąco zwracam się do załóg w przemyśle i związkowców o maksymalną pomoc rolnictwu w tej kampanii. A jeśli trzeba będzie — o ręce do pracy.

Mamy szansę stosunkowo szybkiej poprawy zaopatrzenia ludności w podstawowe artykuły żywnościowe, z wyjątkiem mięsa i jego przetworów. Trzeba uczynić wszystko, aby szansy tej nie zmarnować.

Nieodzownym warunkiem uporządkowania gospodarki, pełnego wprowadzenia w życie reformy gospodarczej jest reforma cen detalicznych.

Trwają prace nad jej kompleksowym projektem. Do końca lipca zostanie przedłożone zaopatrzeniu w szczegóły reformy oraz związanych z nią rekompensat. Najpilniej rozstrzygnięta być musi kwestia cen chleba i przetworów mącznych oraz węgla.

Wzrostowi cen detalicznych powinien towarzyszyć jasny, a nade wszystko sprawiedliwy społecznie system rekompensat. Grupy ludności o niskich dochodach powinny otrzymać pełną rekompensatę podwyżek cen żywności, a także węgla, koksu, energii, gazu, innych artykułów przemysłowych i usług niezbędnych w utrzymaniu domu. Grupy ludności o średnich dochodach mogą liczyć na częściową rekompensatę, a o wysokich w bardzo ograniczo-

nym zakresie. Taki system rekompensat przyczyni się zarazem do zmniejszenia krytykowanej powszechnie zbyt dużej rozpiętości w dochodach.

Podjęliśmy próbę zmierzania się z najbardziej drażliwym problemem społeczno-gospodarczym. Pragniemy wyciągnąć wszystkie wnioski z dotychczasowych doświadczeń. Zakładamy więc odpowiednio wcześniejsze, przedstawienie założeń reformy cen. Realizacja całokształtu reformy gospodarczej powinna raz na zawsze wyeliminować konieczność skokowych zmian cen w przyszłości.

Warunkiem przywrócenia równowagi rynkowej jest także uporządkowanie polityki dochodowo-placowej.

Decyzje placowe, podyktowane chęcią wywiązania się z podpisanych porozumień, są realizowane w sytuacji systematycznie obniżającej się produkcji. Zwiększone wypłaty nie mają pokrycia w towarach i usługach. Nieustający nacisk na podwyżki prowadzi do dalszego osłabienia siły nabywczej pieniądza, nie kontrolowanego wzrostu kosztów utrzymania, pogarsza sytuację materialną najsłabszych grup społecznych. Musimy wspólnie ze związkami zawodowymi temu się przeciwstawić.

Rząd będzie kontynuował politykę socjalną, której nadrzędnym celem jest zagwarantowanie niezbędnej konsumpcji rodzinom użytkującym niskie dochody. Obecnie konsultowane są ze związkami zawodowymi propozycje dotyczące minimum socjalnego.

Opracowywane są nowe zasady polityki placowej. Przedłożone one zostaną z uwzględnieniem stają się podstawą do porządkowania plac.

Realizacja polityki socjalnej i porządkowanie polityki placowej nie jest i nie będzie możliwe w warunkach żywiołowego zagrożenia podwyżek. Zwracam się do wszystkich grup pracowników o powstrzymanie się od wysuwania postulatów placowych co najmniej do końca bieżącego roku.

Przezwyciężanie kryzysu i wprowadzenie kraju na drogę trwałego postępu społeczno-ekonomicznego wymaga dokonania głębokich zmian w systemie funkcjonowania gospodarki. Przeprowadzona została wielka społeczna dyskusja nad generalnymi kierunkami reformy, opracowywani przez komisję do spraw reformy gospodarczej. Projektowana reforma opiera się na dwóch filarach: na samorządności przedsiębiorstw oraz na strategicznym planowaniu centralnym.

Na ukończeniu jest także konkretyzacja rozwiązań poszczególnych problemów reformy. Zadanie to powinno być wykonane w drugim półroczu br. Komisja i rząd poświęciły wiele uwagi pracom wyprzedzającym, tworzeniu swego rodzaju przedpola reformy. Rząd podjął uchwałę o wprowadzeniu od 1 lipca br. zasad reformy gospodarczej w drobnej wytwórczości. Powinno to doprowadzić do ożywienia tej ważnej dziedziny gospodarki narodowej. Od 1 lipca br. według nowych zasad ekonomicznych działają będą również państwowe gospodarstwa rolne, powinno to się przyczynić do efektywniejszego wykorzystania ziemi i innych środków produkcji w tym sektorze rolnictwa. Podjęte zostały również przygotowania do przeprowadzenia od 1 stycznia 1982 r. reformy cen zaopatrzeniowych.

Do laski marszałkowskiej skierowane zostały projekty ustawy o samorządzie załóg przedsiębiorstwa i ustawy o przedsiębiorstwach państwowych. Określenie nowej pozycji samorządu, a także jego stosunków z organami administracji państwowej oraz ukształtowanie nowych zasad działalności przedsiębiorstwa nadaje kierunek całej reformie. Tworzy podstawę rzeczywistego udziału załóg w zarządzaniu i współodpowiedzialności za gospodarowanie społecznymi środkami produkcji.

Rząd przedkłada do konsultacji w komisjach sejmowych projekty ustaw dotyczących nowej struktury organizacyjnej oraz funkcji naczelnych i centralnych organów administracji państwowej w dziedzinie gospodarki. Przedłożone pakiety tworzą nową jakość instytucjonalno-organizacyjną, stanowią wyraz woli dokonania głębokich przemian w funkcjonowaniu gospodarki narodowej.

Stojmy obecnie u progu najbardziej sztywnej fazy — wdrażania zasad reformy zarówno w podstawowych ogniwach jak i na wyższych szczeblach struktury organizacyjnej gospodarki. Rzec w tym, aby w nadchodzącym półroczu dokonać dogłębnej oceny stanu każdego przedsiębiorstwa, wskazać na kierunki usprawnień. Na wszystkich odciach trzeba dobrze przygotować się do działania w oparciu o nowe zasady. Reforma przyniesie korzyści jednostkom dynamicznym, działającym efektywnie. Ale też ujawni ona niską sprawność działania. Na obecnym etapie zadanie to powinno być wysunięte na czoło działalności stowarzyszeń społeczno-zawodowych. Rząd z uznaniem powita każdą inicjatywę w tej dziedzinie.

Zmianom pozycji przedsiębiorstwa odpowiadać powinny przekształcenia na wyższych szczeblach. Zadanie to musimy obecnie wykonać tak, aby nie zakłócić procesów gospodarczych, nie podważyć ciągłości kierowania. Rząd

uważa, iż proces zmian organizacyjnych należy rozłożyć na dwa zasadnicze etapy. W pierwszej kolejności przeprowadzić trzeba reorganizację i dokonać zmian funkcjonalnych na szczeblu centralnym, a w następnej — w pośrednich ogniwach kierowania.

Powołanie nowych i zniesienie dotychczasowych ministerstw galezyowych, przede wszystkim zaś zmiana ich funkcji, ma na celu zapewnienie nadrzędności interesu ogólnospołecznego.

Zgodnie z podstawowymi założeniami reformy, głównym zadaniem naczelnych organów administracji jest realizacja polityki gospodarczej rządu. Docelowo eliminuje to z zakresu ich kompetencji operatywne, bieżące zarządzanie przedsiębiorstwami państwowymi. Powinny one koncentrować się na tworzeniu warunków ekonomicznych, organizacyjnych i prawnych, skłaniających samodzielną przedsiębiorstwa do działania zgodnie z potrzebami społecznymi i wymogami efektywności ekonomicznej.

Przyjęto założenie, aby kształtowanie struktury organizacyjnej oprzeć na analizie funkcji, jaką różne działy i gałęzie gospodarki spełniają w procesie reprodukcji społecznej. Wyodrębnione zostały następujące kompleksy:

Pierwszy kompleks obejmuje gospodarkę rolną, skup pól rolnych, produkcję żywności i leśnictwo.

Drugi kompleks obejmuje wydobycie węgla kamiennego, węgla brunatnego i wytworzenie energii. Oddzielenie górnictwa od energetyki, jakie nastąpiło w latach siedemdziesiątych, łamało zasady techniczno-organizacyjne ze szkoda dla gospodarki narodowej.

Trzeci kompleks dotyczy całosci spraw związanych z tworzeniem podstaw technicznych gospodarki. Obejmuje hutnictwo i przemysł maszynowy. Oddzielenie hutnictwa i rozdzielanie przemysłu maszynowego jakie miało miejsce w przeszłości, doprowadziło do powstania barier resortowych utrudniających kompleksowe rozwiązywanie problemów techniczno-produkcyjnych. Było to jedną z przyczyn dysproporcji w gospodarce oraz nadmiernej materiałochłonności produkcji.

Czwarty kompleks obejmuje przetwórstwo chemiczne, drewna, włókien naturalnych i sztucznych, przemysł włókienniczy, bawełniany, odzieżowy, przetwórstwo skóry naturalnej i sztucznej, przetwórstwo tworzyw, gumy, wytworzenie ceramiki i szkła użytkowego, produkcję celulozy i papieru. Jest to więc kompleks przemysłów przetwórczych ukierunkowanych w dużym stopniu na produkcję dóbr konsumpcyjnych.

Piąty kompleks obejmuje budownictwo i przemysł materiałów budowlanych.

Najważniejsze jest, aby nowy zakres działania umożliwił reprezentowanie ogólnospołecznego, a nie wąskoresortowego interesu. Z tą myślą formułowane są propozycje rządu. Kierujemy je do konsultacji w komisjach sejmowych. Rząd przyjmie i uwzględni każdy wniosek, który przyczyni się do lepszego rozwiązania tej złożonej kwestii.

Dostosowując strukturę organizacyjną do wyodrębnionych kompleksów proponuje się utworzenie następujących ministerstw:

Rolnictwa, Przemysłu Spożywczego i Leśnictwa;
Górnictwa i Energetyki;
Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego oraz
Przemysłu Chemicznego i Lekkiego.

Rząd uważa ponadto za celowe wyodrębnienie z Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej zagadnień Gospodarki Morskiej. Biorąc pod uwagę niepodzielność gospodarki morskiej, rząd proponuje utworzenie Centralnego Urzędu Gospodarki Morskiej.

Reorganizacja ta pociąga za sobą konieczność dokonania zasadniczej zmiany kompetencji oraz stylu pracy komisji planowania i ministerstw funkcjonalnych, a zwłaszcza Ministerstwa Finansów, Handlu Zagranicznego, Pracy, Plac i Spraw Socjalnych. Wnoszę także projekt ustawy zmieniającej ustawę o gospodarce paliwowo-energetycznej. Przewiduje on, że minister Gospodarki Materiałowej obejmie swoim zakresem działania gospodarkę paliwowo-energetyczną. W nowym układzie łatwiej będzie o kompleksowe podejście do zadania racjonalizacji gospodarki energetycznej i materiałowej.

Reorganizacja ministerstw wiąże się z ograniczeniem stanu zatrudnienia w administracji państwowej. Rząd przygotował zasady postępowania, których zastosowanie umożliwi kojarzenie interesów indywidualnych z interesem ogólnospołecznym. Rzec w tym, aby w okresie najbliższego półroczu wspólnie ze związkami zawodowymi rozpatrzyć wszystkie możliwości efektywnego spożytkowania umiejętności i doświadczenia kadr. Aby każdemu dać szansę pracy społecznie pożytecznej.

Zadaniem niezwyklej wagi jest także przeprowadzenie zmian, aby zapewniona została ciągłość kierowania gospodarką, aby nie odbyły się one negatywnie na funkcjonowaniu jednostek gospodarczych. Objęcie działaniem nowych ministerstw większych kompleksów stworzy lepsze warunki do koncentracji środków na sprawach najważniejszych, do harmonizowania pro-

cesów wytwórczych i realizacji zadań priorytetowych.

Przedstawiając program wdrażania reformy pragnę podkreślić, że wysocy zdumie byłoby przekonanie, iż wraz z jej wprowadzeniem nastąpi automatyczne przywrócenie równowagi gospodarczej, zniknie deficyt surowców, materiałów i środków dewizowych. Skuteczność zreformowanego systemu dojrzała będzie stopniowo w miarę narastania przesłanek, a zwłaszcza w miarę odzyskiwania równowagi gospodarczej. Konieczne jest więc opracowanie zespołu rozwiązań na okres przejściowy, które — uwzględniając występujące ograniczenia i przeszkody — stanowiąłyby pomost do rozwiązań docelowych.

By zrealizować niezwykle trudne zadania gospodarcze, spełnione być powinny niezbędne warunki. Takim warunkiem jest przede wszystkim spokój, możliwość normalnego działania kadr i wreszcie, co szczególnie ważne, społeczne zrozumienie oraz aktywny, odpowiedzialny stosunek do procesów gospodarczych ze strony wszystkich społecznych i związkowych sił. Bez takiego podejścia kraj pogryzą się w gospodarczym chaosie, będzie to ruina Polski. Obecna sytuacja takiej aktywności nie sprzyja. Stąd też każdy wysiłek, każda inicjatywa w tym kierunku może mieć istotne znaczenie.

Najwięcej możliwości kryje się w sferze polityczno-społecznej, zależnej od ludzi: zarówno od władzy, jak i organizacji społecznych oraz związkowych, od całego społeczeństwa. Tu wciąż poszukujemy wytrwałego zrozumienia i porozumienia.

W ostatnim okresie nie doszło do wybuchu dużych, niebezpiecznych konfliktów. Trzeba dziś wyrazić uznanie wszystkim, którzy działali wytrwale na rzecz zapobieżenia skrajnemu biegowi wydarzeń. Pragnę z głębokim szacunkiem przypomnieć wybitną rolę, jaką spełnił dla dobra tej sprawy, zmarły Prymas Polski, kardynał Stefan Wyszyński.

Generalnie jednak rzecz biorąc, sytuacja społeczno-polityczna jest bardzo groźna, niebezpiecznie zachwiana. Kłótnia uchwala Wysokiego Sejmu spotkała się z brakiem należytego respektu. Nasuwa to refleksję i pytanie, jakim jeszcze i kiedy konstytucyjnym arsenalem prawa zechce zadyktować Wysoka Izba, by zapewnić wykonalność, egzekutywę swych własnych postanowień.

Rząd będzie działał zgodnie z duchem uchwały XI Plenum Komitetu Centralnego PZPR. Powstające napięcia i zagrożenia powinny być konsekwentnie przezwyciężane.

Zadatkami w tym względzie są niektóre aspekty stosunków rządu z „Solidarnością”. Ich konkretna płaszczyzna stały się robocze kontakty przedstawicieli rządu i związków zawodowych. Mimo dużych trudności w praktykowaniu tej formy zamierzamy ją rozwijać. Uważamy bowiem, że powinno to przyczynić się do przestrzegania statutu związkowego NSZZ „Solidarność”, odstepowania od nierzalnych postulatów, aktywnego włączania się do zadań socjalno-bytowych w zakładach oraz współzestępczenia ogniu związku w realizacji problemów społeczno-gospodarczych. W sumie służyć to powinno pomyślności narodu, sprawie socjalistycznej Polski.

Rząd liczy, że normalizacja i pożyteczna współpraca z konstruktynym nurtem „Solidarności”, sprzyjać też będzie jej zdystansowaniu się od różnych awanturniczych elementów. Póhają one związki w antysocjalistycznym kierunku, prowadzą do nieszczęścia, do tragedii Polski.

Władza dawała i daje niezliczone dowody umiaru i dobrej woli. Dokonała i dokonuje oczyszczania własnych szeregów.

Ale tym bardziej mamy prawo i obowiązek, by spełniać konsekwentnie swą służbową powinność w imię i dla dobra socjalistycznego państwa.

Rząd zdecydowany jest ostro przeciwdziałać szeroko rozpiętemu poczynaniu, które obciążała funkcjonowanie organów władzy. Nie będą dłużej tolerowane przypadki poniewierania przedstawicieli władzy, wkraczania w ich kompetencje. Fałszywe są wszelkie deklaracje o poszanowaniu prawa, skoro w praktyce towarzyszą im antyprawne działania. Wydawałoby się, że gdy okrutnie wpada na skalę, jego ratowanie jest dla załogi kwestią życia i śmierci. Na naszym polskim okręcie, nawet jeśli tonie, zajęciem ważniejszym okazać się może nękanie dowódcy, choćby miało to skomplikować dotarcie do portu.

Rząd przyjął ze zrozumieniem list KC KPZR. Zaostrzając rygory wobec wszelkiej wrożej działalności, z największą powagą traktować będziemy antysocjalistyczne, antyradyckie ataki. Dla nas internacjonalizm jest bezcenną wartością, jest najsłabszym przekonaniem. Nie można zmusić nikogo do identycznych przekonań, do obcych mu uczuć. Można jednak i należy wymagać rozsądku i odpowiedzialności. Nie wolno narażać dobrego imienia kraju.

Rząd wydał zalecenie wzmożonego przeciwdziałania ekscesom, noszącym

znamiona przestępstwa. Jednocześnie rząd zwraca się do społeczeństwa o udzielanie tym wysiłkom pełnego poparcia. Każdy antyradycki wypadek dokonany na terytorium Polski jest ujemną na naszym honorze. Oznacza przecież afront dla sojusznika, wyzwoliczla i współbrońcy, obrażę gościa w domu gospodarza. A tym bardziej żenuje, gdy zestawie to z wielką, nadprogramowo udzielaną radziecką pomocą.

Również do społeczeństwa rząd zwraca się z apelem o aktywny masowy udział w blokowaniu możliwości druku i kolportażu różnych antypaństwowych wydawnictw. Ich treści bywają niedopuszczalne — są dowodem rzeczowym kontrewolucji.

Są w Polsce siły, które myślą o przejęciu władzy. Jest więc im na ręce wszystko co osłabia socjalistyczne państwo.

Jednym z tego przejawów staje się rozpanoszenie chuligaństwa i wandalizmu. Zwyradniając, łobuz i pijak nie może bezkarnie panoszyć się na ulicy, musi czuć respekt przed władzą. Rząd daje organom ścigania dyrektywę do rozwinięcia energicznych, systemowych działań w celu przywrócenia i utrzymania ładu publicznego oraz bezpieczeństwa obywateli. Rząd ceni wysoko odpowiedzialny trud funkcjonariuszy MO i SB. Jednocześnie wyraża przekonanie, że społeczeństwo, we własnym trwałym interesie, udzielać będzie wysiłkom MO i SB aktywnego wsparcia. Kierując ten apel, rząd przestrzega, że osoby utrudniające milicji jej działania poniosą surowe konsekwencje.

Troska partii i rządu o autorytet organów władzy, o poszanowanie godności munduru obejmuje zawsze również walkę. Wynik zmagania w obronie socjalizmu w Polsce może być tylko jeden — klęska jego wroga. Ale władzę siły zbrojne, ich zdecydowana postawa i niezawodność, ich determinacja przyczyniają się będą skutecznie na ostateczną, prostą i rozwojową drogą wyjść bez uprzedniego dramatu. Jestem przekonany Wysoki Sejmie, że ten najwęższy próbie swej dojrzałości nasz naród potrafi sprostać.

Wysoka Izbo!

W związku z przedstawionymi zamierzeniami rządu zachodzi potrzeba dokonania obecnie zmian osobowych w składzie Rady Ministrów. Wnoszę o odwołanie: obywatela Henryka Kisielewskiego — ze stanowiska wiceprezesa Rady Ministrów i przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów na jego prośbę w związku z poważną chorobą. Jednocześnie wyrażam obywatelowi Henrykowi Kisielewskiemu, zasłużonemu kierownikowi działającego naszego państwa, serdeczne podziękowanie za jego wieloletnią ofiarną i owocną pracę; obywatela Jerzego Bafia — ze stanowiska ministra Sprawiedliwości na jego prośbę; ob. Adama Kowalka — ze stanowiska ministra Handlu Wewnętrznego i Usług na jego prośbę w związku z chorobą rodzinną; obywatela Zbigniewa Rudnickiego — na jego prośbę w związku z nabyciem uprawnień do zaopatrzenia emerytalnego; obywatela Jerzego Gawińskiego — ze stanowiska ministra, członka Rady Ministrów, na jego prośbę. Zostanie on również odwołany, zgodnie ze swą prośbą, ze stanowiska przewodniczącego Państwowej Komisji Cen.

Obywatelom Jerzemu Bafii, Adamowi Kowalkowi, Zbigniewowi Rudnickiemu i Jerzemu Gawińskiemu składam serdeczne podziękowanie za owocną pracę w Radzie Ministrów.

Wnoszę o powołanie: obywatela Zbigniewa Madaja — na stanowisko wiceprezesa Rady Ministrów i przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów; obywatela Sylwestra Zawadzkiego — na stanowisko ministra Sprawiedliwości; obywatela Zygmunta Łakomca — na stanowisko ministra Handlu Wewnętrznego i Usług; obywatela Władysława Majewskiego — na stanowisko ministra Łączności; obywatela Zdzisława Krasieńskiego na stanowisko przewodniczącego Państwowej Komisji Cen.

Zamierzam także wystąpić do Rady Ministrów o udzielenie ob. Zdzisławowi Krasieńskiemu pełnomocnictwa niezbędnych do przygotowania i wdrożenia reformy cen detalicznych oraz koordynowania działalności administracji państwowej w tym zakresie.

Rząd wniosie w najbliższych dniach do Laski Marszałkowskiej projekt ustawy o utworzeniu stanowiska sekretarza stanu w randze ministra, którego zadaniem będzie inspirowanie, programowanie oraz koordynacja pracy organów administracji państwowej związanych z przygotowaniem projektu i wdrożeniem kompleksowej reformy gospodarczej.

Następnie premier przedstawił życiorysy kandydatów na stanowiska ministerialne.

Przedstawione Wysokiej Izbie propozycje zmian uważam za najpilniejsze. Zmiany dalsze, wynikające m.in. z przedłożonych Wysokiej Izbie projektów ustaw o zmianach w naczelnych organach administracji państwowej przedstawiam na następnym posiedzeniu Sejmu. (PAP)

POSELSKA DEBATA

Pos. JAN SZCZEPANSKI
(bezp. okr. wyb. Bielsko-Biała)

Stwierdził, że w powołaniu przed przeszło 3 miesiącami nadzwyczajnej komisji do kontroli porozumień społecznych podejmowaliśmy się zadać bardzo trudnych, dla niedopuszczenia do niepotrzebnych konfliktów. Mamy jeszcze jedno zobowiązanie, podjęte niedawno, przed paru dniami: znaleźć niejakiego rozwiązania konfliktu bydgoskiego. Mam nadzieję, że do 3 lipca rozwiązanie zostanie znalezione i sprawa bydgoska zostanie ostatecznie zdjęta z porządku dziennego.

Nawiązując do licznych porozumień zawartych już po tych wielkich — w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu, mówca wskazał na konieczność porozumienia globalnego. Konieczne jest stworzenie warunków spokojnej pracy, wykorzystania całej energii, jaka istnieje i w związkach zawodowych i w społeczeństwie i we wszystkich organizmach gospodarczych.

Trzeba, stwarzając warunki spokojnej pracy, dać rządowi możliwość spokojnego przeprowadzania tych zamierzeń, o których dzisiaj mówił pan premier, stwierdził poseł, gdyż rzecz najważniejszą jest państwo i interesy każdego narodu może pilnować tylko państwo. Naród, który osłabia swoje państwo, podcina podstawy swojej egzystencji.

Podstawą państwa jest prawo. Jeżeli prawo jest złe, to się zmienia i je doskonali. I to nasz Sejm robi, żeby stworzyć prawne podstawy odnowy państwa i lepszego ustroju socjalistycznego. Partia, jeżeli przeprowadzi swój Zjazd, odnajdzie swoje siły, a jesteśmy wszyscy o tym przekonani, jeżeli państwo odbuduje swoją gospodarkę i będzie miało szerokie poparcie społeczne — wyjdziemy z tego kryzysu — oświadczył poseł.

Pos. ZBIGNIEW ZIELIŃSKI
(bezp. PKZS, okr. wyb. Inowrocław)

Obecnie po 9 miesiącach od podpisania porozumień społecznych zacierpienie społeczeństwa wynika, z katastrofального stanu naszej gospodarki. Brak jest, jak dotąd skutecznego przeciwdziałania pogłębianiu się niekorzystnych procesów w gospodarce. Przedłożone więc przez premiera rozwiązania należy przyjąć z zadowoleniem. W dalszej części swego wystąpienia poseł stwierdził, że jak dotąd brak było kompleksowych rozwiązań w dziedzinie polityki społecznej i gospodarczej oraz odpowiednich dla ich optymalizowania regulacji systemowych. Wynika stąd ogromna rola Sejmu, który podejmuje w ostatnich miesiącach decyzje ustawodawcze oczekiwane przez społeczeństwo. Chodzi m.in. o ustawy dotyczące przedsięwzięć, samorządu, związków zawodowych i cenzury. Każdy kto ma elementarne poczucie odpowiedzialności za bezpieczeństwo Polski i jej suwerenność — powiedział poseł — rozumie potrzebę energicznego stawiania czoła stojącym przed krajem zagrożeniom. Nie można dopuścić do osłabienia wiarygodności naszego państwa jako uczestnika sojuszu i jako partnera międzynarodowej współpracy. Jesteśmy żywotnie zainteresowani sojuszami z państwami Układu Warszawskiego, a w szczególności z Związkiem Radzieckim. Będziemy przeciwstawić wszystkim przejawom skłócającym przyjaźń i sojuszom z naszymi sąsiadami. Należy jednak te zjawiska widzieć we właściwych rozmiarach. W obliczu obecnego kryzysu, PZPR jako siła przewodnia w społeczeństwie ma prawo liczyć na pomoc realistycznych sił narodu. Warunkiem tego zrozumienia i poparcia musi jednak być przyjęcie przez partię konsekwentnego kursu socjalistycznej odnowy. Musi być przestrzegana zasada, że wewnętrzne problemy kraju będą rozwiązywane własnymi siłami i metodami politycznymi. Kolo posełskie PKZS wyraża zaufanie do Stanisława Kani i Wojciecha Jaruzelskiego.

Przypominając, że niedawno zegnaliśmy po raz ostatni Prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego poseł powiedział, że jego mądrości zawdzięcza się pierwsze wzory partnerskich stosunków w naszym kraju.

„Naród winien sobie samemu obronę od napaści i dla przestrzegania całości swojej. Wszyscy przeto obywatele są obrońcami całości i swobod narodowych”. Tym cytatem z Konstytucji 3-go Maja rozpoczął swo wystąpienie pos. EDMUND MCELEWSKI (bezp. okr. wyb. Wałbrzych). Dżś te słowa są szczególnie ważne — powiedział — gdy na cały kraj trzeba zwołać „Polska w potrzebie”. Niegdyś rozsyłano wici, oglaszano popospolite ruszenie; dziś trzeba odpowiedzieć na apel, wygłoszony przez premiera z sejmowej trybuny, który stwierdził, że nasz byt narodowy jest zagrożony. Nie wolno dopuścić, by choć przez chwilę nad losem Polski został postawiony znak zapytania; los ten znajduje się ciągle w naszych rękach. Historia uczy, że oprócz wielkich, brzemniennych w historyczne skutki błędów — w dramatycznych momentach stać nas było na wielkie zrwy. Nadeszła taka pora i do narodu dziś trzeba się zwrócić, by stawiał czoła historycznemu wezwaniu.

Zwracając się do młodych — którzy w naturalny sposób są motorem przemian — poseł podkreślił, że państwo jest służą narodu, lecz, bez niego naród jest tworem okaleczonym. Myśl o państwie, jego całości musi towarzyszyć wszystkim naszym poczynaniom. Domagając się, trzeba dawać, prawom obywatelskim muszą towarzyszyć a nawet je wyprzedzać — obowiązki. Obowiązkiem dziś jest patriotyzm czynu, chęć myślenia i działania.

Mówca przypomniał, że Porozumienia Sierpniowe do fundamentalnych zasad polskiej racji stanu zaliczyć można sojuszom; nie wolno dopuścić do podważania tej zasady, trzeba tu

samoobronę społecznej i zdecydowane go działania wady. Byliśmy zawsze wierni sztafardom, sojuszom, danemu słowu.

Pos. WITOLD JANKOWSKI
(bezp. PAX, okr. wyb. Warszawa)

Odczytał na wstępie list przewodniczącego stowarzyszenia PAX pos. Ryszarda Reiffa do Marszałka Sejmu PRL. W liście tym poseł R. Reiff zwrócił się w imieniu kół posełskich PAX do Sejmu, aby podjął inicjatywę polegającą na skierowaniu do parlamentu krajów socjalistycznych deklaracji na temat sytuacji politycznej w Polsce.

Sejm PRL — stwierdzono w liście — z całą powagą najwyższego organu władzy państwowej winien w tej deklaracji wyrazić, że proces przemian, który kształtuje polską rzeczywistość polityczną i społeczną od sierpnia 1980 r. a nie narusza procesów socjalistycznych i przebiega w ramach konstytucyjnych. Dokonując się odnowa socjalistyczna, choć pełna napięć, wstrząsów nie jest jednak zwrócona przeciw socjalizmowi, ale przeciw jego wypaczeniu.

Przekazując te deklaracje parlament krajów socjalistycznych należy potwierdzić nienaruszalność sojuszu, które stanowią fundamentalną zasadę naszej narodowej i państwowej racji stanu. Równocześnie trzeba potwierdzić nieodwracalność odnowy socjalistycznej.

Trzeba również oświadczyć, że zdajemy sobie sprawę ze skali kryzysu, który ogarnął kraj i wszystkie dziedziny życia publicznego oraz z jego między narodowych reperkusji, ale uważamy, że kryzys został zrodzony w Polsce i tylko sami Polacy mogą rozwiązać te problemy wewnętrzne.

Polacy wiedzą, że jeżeli zniszczyć państwo — zniszczyć siebie. Dlatego pryncypia socjalistyczne są nie zagrożone. Powszechna opinia społeczna w cor z większym stopniem przejmując kontrolę nad sytuacją, tworząc front rozsądku i odpowiedzialności, rozszerzając stabilizujące centrum, sprzyjające odbudowie i umocnieniu struktury władzy — wolnej od ludzi skompromitowanych i nieudolnych. W tym sensie to, co jest dobre dla Polski, a jest nim socjalizm, odnowa — nie powinno być oceniane, jako zło przez sojuszników kraje.

Ustosunkowując się następnie do przemówienia prezesa Rady Ministrów pos. Witold Jankowski podkreślił m.in. iż trzeba zdawać sobie sprawę z tego, iż w obecnych warunkach realizacja niektórych punktów porozumień jest nierealna. Ale dlatego też władza powinna przejąć inicjatywę we własne ręce. Wyjście z kryzysu gospodarczego i społecznego jest możliwe tylko poprzez kompleksowe reformy. Z ich wdrożeniem nie możemy teraz czekać. Ucieka czas, który jest wartością nadzwyczajną.

Pos. STANISŁAW CZERNIEJ
(ZSL, okr. wyb. w Chelmie)

W społeczeństwie polskim wreszcie zaczyna się utrzymywać pogląd, iż podstawowym sposobem wyjścia z kryzysu jest postawienie na rozwój rolnictwa. Rolnicy polscy od dłuższego czasu sygnalizowali, że są w stanie wyżywić naród, ale równocześnie podnosili sprawę niedostatecznego wsparcia ze strony przemysłu i błędów w polityce rolnej. Zwiększenie produkcji żywności zależy od: umocnienia poczucia wśród rolników stabilności gospodarki indywidualnej, polepszenia zaopatrzenia w przemysłowe środki produkcji i stworzenia warunków do tego, aby wyprodukowane plody rolne nie marnowały się w transporcie i przestworstwie. Rolnicy polscy od dłuższego czasu sygnalizowali, że są w stanie wyżywić naród, ale równocześnie podnosili sprawę niedostatecznego wsparcia ze strony przemysłu i błędów w polityce rolnej. Zwiększenie produkcji żywności zależy od: umocnienia poczucia wśród rolników stabilności gospodarki indywidualnej, polepszenia zaopatrzenia w przemysłowe środki produkcji i stworzenia warunków do tego, aby wyprodukowane plody rolne nie marnowały się w transporcie i przestworstwie.

Pos. MARIA BUDZANOWSKA
(SD, okr. wyb. Piotrków Tryb.).

Czas polityczny wymaga szybkości decydowania oraz wymaga niezastawiania wolnych pól, pobawionych działania władzy, a szczególnie, w sprawach oczywistych. Jedną z odpowiedzi na pytanie, jak wyjść, jest również potrzeba zmiany metody działania. Spontanie przez rząd i wszystkie jego agendy zarządzania wyprzedzającego, wyprzedzającego naprzeciw decyzyjnym społecznym, bądź stanowczym podaniem dalszego decyzyjnego są siłowne i nie mogą być uwzględnione.

Podstawowym narodem i państwa, przywrócenie jego niezachwianego bytu jest praworządność. Nie może być w tym opieszalność i bierność. Musi być szybka zdolność reagowania na czyny i działania niezgodne z prawem, ale musi być także jednokrotna dla wszystkich równość wobec prawa, wyrażająca się w przestrzeganiu prawa przez każdego obywatela i każdy organ państwowy. Wyrażając się także w identycznym stosunku prawa do każdego, niezależnie od miejsca i pozycji społecznej. Żaden funkcjonariusz państwowy nie może być też identyfikowany z państwem i stawiany ponad prawem. Państwo nie może jednak instrumentalnie traktować obywatela, ale czynić z niego zawsze podmiot i cel swego działania. Mówie o tym w trosce, abyśmy w emocji, bądź racji wyżej, a również w poczuciu zagrożenia bytu państwowego nie popełnili błędów stawiania alternatywy — bądź państwo, bądź obywatel. Takiej alternatywy nie ma i nieczym jednostkowym egoizmem nie zmienia powszechną obywatelską i identyfikację z naszym państwem.

Pos. MIROSLAW SKALSKI (PZPR, okr. wyb. w Łomży): Obecna sytuacja musi napawać głęboką troską o teraźniejszość i przyszłość kraju. Trzeba szukać dróg wyjścia z głębokiego kryzysu gospodarczego. Podstawową sprawą jest tu rozwój rolnictwa. Mówca skon-

trował się zwłaszcza na problemach melioracji.

Ustosunkowując się do przedstawionych przez premiera założeń reformy gospodarczej mówca stwierdził, że należy wprowadzić ją szybko i kompleksowo. Przedstawione projekty reorganizacji jednostek szczebla centralnego uznał pos. M. Skalski za słuszne i odpowiedzialne potrzebom społecznym.

Poseł stwierdził następnie, że warunkiem dialogu z „Solidarnością” jest właściwe traktowanie tej organizacji, a przede wszystkim jej robotniczego nurtu. Wzajemne poważne traktowanie się to podstawa dyskusji między oboma stronami. Uważam — stwierdził — że polskie problemy trzeba rozwiązywać metodami politycznymi. Nie można jednak nie dostrzegać ekstremalnego nurtu w „Solidarności”.

Wiele się mówi o poparciu dla rządu premiera Jaruzelskiego. Najlepiej poparciem jest uczciwa, codzienna praca.

Pos. ROMUALD BUKOWSKI
(bezp. okr. wyb. w Gdyni) stwierdził, iż nie podjęto działań, które wyzwałyby kraj z kryzysu. Dopiero dzisiaj pojawił się konstruktywny element w propozycjach premiera.

Naród polski pragnie, jak nikt inny żyć i pracować w pokoju, ustroju sprawiedliwym społecznie. Wierny postępowym tradycjom i wiecznym żywej idei tolerancji pragnie żyć w przyjaźni z sąsiadami i wszystkim narodem świata na zasadach wzajemnego poszanowania. Są to tendencje, które określają program polityczno-społeczny. Jednocześnie, w tym kryzysie się szansa, która należy w pełni wykorzystać. Dlatego szkody i niewybaczalne jest brak ze strony Sejmu działań zmierzających ku wyjaśnieniu autentycznej sytuacji w kraju.

Poseł zaproponował Sejmowi opracowanie i ogłoszenie „Aktu pojednania narodowego wokół odrodzenia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jako państwa suwerennego, praworządnego, sprawiedliwego, wiarygodnego i socjalistycznego”. Jego zdaniem powinien to być zapis wiążący wszystkie siły społeczne wokół dzieła odbudowy materialnej i duchowej Polski, program, który każdy Polak uznałby za własny i obowiązujący.

Zbierając głos pos. ZDZISŁAW PILECKI (bezp. ChSS, okr. wyb. Gdańsk) stwierdził, że rząd stoi dziś przed ostateczną szansą wyprowadzenia kraju z kryzysu. Społeczeństwo formułuje pytanie, czy potrafi on wykorzystać tę szansę. Zdaniem posła praca rządu nie satysfakcjonuje społeczeństwa. Podstawowe zarzuty to brak programu rządu, który wyszedłby poza deklaratoryność, brak czynu i efektu, sprawności i szybkiego działania rządu. Potrzebny jest dziś Płacek rząd jednolity, który, przy silnym, konsekwentnym i bardzo sprawnie działającym. Walce o przetrwanie destabilizacji państwa powinna towarzyszyć zdecydowana walka o sprawy szarych, zwykłych ludzi. Miliony członków społeczeństwa przede wszystkim emeryci, renciści, ludzie starzy i chorzy, dzieci żyją w warunkach pogłębiającego się niedostatku. Trudną sytuację pogłębiają działania wywołujące dotkliwe braki najpotrzebniejszych artykułów.

Obecnie chodzi o to, stwierdził dalej poseł, żeby jednostę w myśleniu i pracy dla Polski nie brzmiała pusto i nie była sloganem. Władza musi sięgnąć szerzej po autentyczny, patriotyczny związek z socjalistycznym państwem kapitał — najcenniejszych talentowanych fachowców i uczciwych ludzi. Mówca zaapelował o szerszy udział we wszystkich formach życia publicznego we władzy na różnych szczeblach ludzi bezpartyjnych, w tym katolików.

Zbliżyliśmy się do progu — oświadczył poseł — którego przekroczenie stanowiłoby zagrożenie najwyższych interesów narodu i państwa. Nadeszła chwila, gdy wszystkie zdrowe i odpowiedzialne środowiska społeczne stanęły winny w obronie żywotnych spraw narodu i państwa, aby ratować podjęte dzieło narodu Rzeczypospolitej Ludowej, chronić jednocześnie naszą państwowość i naszą zdolność rządzenia się w poszanowaniu zasad ustrojowych i przytych zobowiązań międzynarodowych. W tej sytuacji widzimy — powiedział — potrzebę stworzenia wspólnej platformy, która by pozwoliła zjednoczyć i umożliwić współdziałanie we wszystkich siłach społecznych, które myślą kategoriami odpowiedzialności za naród i nasze państwo. Nie możemy dopuścić do załamania naszego państwa. Odrzućmy ducha narodowego towarzyszyć musi bezwzględnie troska o państwo, o Polskę, która może być dziś niepodległa tylko jeżeli będzie socjalistyczna, a Polskę, w której zadaniem odpowiedzialność za rządę państwa jest niepodległość tylko i wyłącznie w sojuszu ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami socjalistycznymi.

Pos. MARCELI FASKA (SD, okr. wyb. Chorzów) podkreślił, iż obecnie — licząc się ze wszystkimi trudnościami jakie przeżywa kraj — nie można jednak zapominać o konieczności podjęcia problemów ochrony środowiska. Kwestia ta szczególnie ostro występuje na Górnym Śląsku w rejonie katowickiej aglomeracji miejskiej. Kilka milionów ludzi żyje tutaj w warunkach, skrajnie gwałtownego zanieczyszczenia, w warunkach bezpośredniego zagrożenia dla zdrowia.

Obecnie należałoby postawić sprawę modelu zarządzania w dziedzinie środowiska naturalnego. Celowy jest wniosek o utworzenie samodzielnego organu centralnego ds. zarządzania ochroną środowiska, któremu podporządkowane byłoby również problemy gospodarki przestrzennej i wodnej. Nowe ministerstwo byłoby koordynatorem i dysponentem środków rozproszonych obecnie po różnych resortach.

Pos. KAROL MAŁCZYŃSKI (bezp. okr. wyb. Białą Podlaską) wskazał, iż — wbrew poczynaniom nieraz o opinii, wyrażanym w kraju i poza jego granicami — są w Polsce potężne siły społeczne zainteresowane kontynuacją ulepszenia i przebudowy naszych praw, struktur państwowych i społecznych, by przełamać obecny kryzys, aby

utrwalił socjalistyczne podstawy funkcjonowania naszego państwa, a także umocnił sojusznice więzi z innymi krajami socjalistycznymi. Tworzą one front rozsądku, odpowiedzialności i zaangażowania; zaliczyć do nich można przeważającą większość mas członkowskich rządzącej partii i stronnictw sojuszników, wielomilionowej „Solidarności” i innych organizacji ruchu związkowego, budzące się do samorządnego życia, nowe organizacje chłopskie, dysponujące dużym autorytetem moralnym i wołami środowiska intelektualnego. Ten wspólny front porozumienia cieszy się poparciem Kościoła. Stoiemy więc przed historyczną szansą stworzenia prawdziwego, a nie parawanowego Frontu Jedności Narodu. Warunkiem jego działania jest konsekwentne kontynuowanie dialogu społecznego.

Obszerny fragment przemówienia nosze poświęcił środkom masowego przekazu i środowiskowi dziennikarskiemu. Dziś w Polsce każde pisane słowo jest nie tyle na wagę złota, co dynamit — powiedział, o tym trzeba pamiętać — czy oznacza to jednak, że mamy wracać do modelu prasy z minionych dekad, dyspozycyjnej, posłusznej każdej władzy — i nie mającej żadnego autorytetu społecznego? Trud walki o odbudowę społecznego zaufania podjęła dziś także prasa, która chciała i chce stać się nie tylko wiarygodnym źródłem informacji dla społeczeństwa, czynnikiem formującym opinię społeczną, ale także zwierciadłem i sejsmografem tej opinii. Prasa stała się przedmiotem ataków, nie pozbawiony błędów, potknięć i nieporozumień, proces odnowy.

Myślą się nie tylko nasze masowe środki przekazu. Wobec skomplikowanego procesu polskich przemian spotykamy się na łamach prasy światowej z informacjami przebiegającymi, z komentarzami naiwnymi lub wręcz fałszywymi. Dotyczy to tak prasy zachodniej, jak i — trzeba to szczerze, choć z przykrością powiedzieć — prasy państw zaprzyjaźnionych.

Nawiązując do listu KC KPZR poseł podzielił wyrażane wcześniej w toku obrad rozumienie dla niepokojów i troski naszych przyjaźni; właśnie dlatego uważam — powiedział — że także z tej trybuny powinniśmy szczerze wyrazić pogląd, iż obraz sytuacji w Polsce, opisany w tym liście, jest w wielu punktach jednostronny, oparty na wyliczaniu zjawisk ujemnych, procesów niepokojących także nasze społeczeństwo — pomija zaś dorobek odnowy i jej nurt ożywczący. Mamy wiele przejawów działania sił skrajnych, nieodpowiedzialnych. To są nieuniknione koszty własne procesu przemian i odnowy — nie one jednak decydują i będą decydować o naszym nuncie życia politycznego w głąbiny kraju.

Pos. JÓZEF GÓRNIAN (PZPR, okręg wyborczy Warszawa—Ochota). Na plan pierwszy wysuwa się dziś konieczność zaspokojenia podstawowych potrzeb społeczeństwa, ze szczególnym uwzględnieniem rodzin wielodzietnych oraz grupy osób w wieku przed- i poprodukcyjnym. Wyborcy sugerują przyjęcie takich kierunków polityki społecznej, które kosztami kryzysu i kosztami przywracania równowagi rynkowej obciążą grupę społecznie o najwyższych dochodach na członka rodziny. Mówiąc o potrzebie zmian w strukturach produkcji i usług ludzie pracy postulują — stwierdził poseł — o zwiększenie udziału produktów standardowych o dobrych cechach użytkowych przy jednoczesnym ograniczeniu wyrobów luksusowych. Do szybkiego rozwiązania problemu mieszkaniowego przyczynić się może wspieranie budownictwa jednorodzinnego przez udostępnienie terenów oraz materiałów budowlanych na dogodnych warunkach. Wstępne szacunki wskazują, że 20—30 proc. młodych ludzi ubiegających się o mieszkania podjęłoby się trudów wybudowania własnego domu.

Wyniki gospodarcze I kwartału świadczą — powiedział poseł — o kompletnej dezorganizacji gospodarki i nie odpowiedzialnego zadaniu prawnu ekonomicznemu. W tej sytuacji konieczne jest aby jednostki gospodarcze nie czekały na pełną reformę gospodarczą, a już teraz wprowadzały te elementy, które mogą przyczynić się do poprawy organizacji pracy, zwiększenia jej wydajności oraz wyeliminowania bałaganu i marnostrawstwa. Aby system ekonomiczny znalazł prawo obywatelstwa w naszej gospodarce, należy możliwie szybko dokonać zmian cen na surowce i środki produkcji, wprowadzić samofinansowanie jednostek niepracujących w oparciu o budżet. Trzeba też wprowadzić zasadę odpowiedzialności prawnej na wszystkich szczeblach zarządzania.

Pos. LUKASZ BALCER (SD, okr. wyb. Gdańsk): Stan Zatoki Gdańskiej, szczególnie Zatoki Puckiej ulega pogorszeniu i nosi wszelkie cechy katastrofy ekologicznej. Do podstawowych

przyczyn zanieczyszczenia wód Zatoki Gdańskiej należą nie oczyszczone ścieki przemysłowe i komunalne mieszone wodami Wisły z kilkunastu miast Polski. Źródłem szczególnie groźnych zanieczyszczeń są ścieki komunalne i przemysłowe z aglomeracji gdańskiej. 75 proc. tych ścieków oczyszczane jest jedynie mechanicznie bez eliminacji bakterii.

Zanieczyszczenie ściekami doprowadziło do zmian w faunie i florze Zatoki. Występują masowe śniecia węgorzy, zamykane są plaże. Rybacy zostali pozbawieni swoich źródeł dochodu.

Konieczność przyspieszenia działań władz w dziedzinie ochrony środowiska poseł omówił też na przykładzie katastrofального wpływu na żywe tereny rolnicze Żuław składowiska fosforów Gdańskich Zakładów Nawozów Fosforowych.

Charakteryzując trwający od 10 miesięcy burzliwy proces odnowy w naszym kraju pos. ANDRZEJ WERBLAN (PZPR, okr. wyb. Toruń) nawołał m.in. do roli i zadań Sejmu w dokonujących się przemianach. Podkreślił, że niezbędna jest dziś wyższa skuteczność pracy Sejmu nad rozwiązywaniem problemów, które będą utrudniać i umacniać proces odnowy. W dzisiejszej debacie kładzie się — powiedział A. Werblan — szczególnie nacisk i skupiamy uwagę społeczną na zagrożeniach dla procesu socjalistycznej odnowy w imię tego właśnie, aby mógł być on kontynuowany.

Decydując o tym, co jest wielkie reformy, takie jak powstanie nowego modelu ruchu związkowego, jak gwarantowanie wolności słowa, reformy społeczno-gospodarcze, a także negocjacje porozumień. Partycularne zaś walki, naciski mają raczej konsekwencje anarchizujące i paraliżujące państwo. XI Plenum KC dobitnie potwierdziło, że partia, ta realna, nie wymagająca jest za linią porozumienia i odnowy, ale na bazie ustrojowych zasad socjalizmu, na bazie kontynuacji tego, co stanowi istotę dorobku 36-lecia Polski Ludowej, na bazie usuwania tego, co zle oraz przekształcania tego, co przestarzałe.

Są dziś w naszym życiu zjawiska, których ani wczoraj, ani dziś, ani jutro u sprawiedliwie nie można i nigdy nie będzie można. Mam na myśli — powiedział poseł — antyradzieckość, demagogię w agitacji czy też w czynach. Jest pilna konieczność zdecydowania im przeciwdziałania. Przemawiając za tym wszystkie względy — polityczne, moralne, patriotyczne. Musimy zrozumieć i z wielką uwagą traktować obowiązki naszych przyjaźni i sojuszników. Są one wyrazem troski o sprawy dla nas także drogie i najważniejsze. Nie lepiej nie posłużyć rozwianiu tych obaw, jak nasza skuteczność w przeciwdziałaniu zagrożeniom, w wychodzeniu z kryzysu, w czynnym popieraniu polityki i tego stanowiska rządu, jakie zostało nam dziś przedstawione.

Pos. GENOWEFA REJMAN (ZSL, okr. wyb. Warszawa—Praga Półd. Zatrzymała się głównie nad tymi postawieniami projektu ustawy, które dotyczą zrzeszania się indywidualnych rolników w związki zawodowe. Przemawiając w imieniu klubu posełowski ZSL, wskazała na doniosłość tego rozwiązania, które zrównując zawod rolnika z pracownikiem przyszedł do nadania rolnikowi praw obywatelskich równych prawom innych grup pracowniczych.

Posłanka nawiązała następnie do niektórych proponowanych postanowień dotyczących m.in. praw i obowiązków związków zawodowych oraz omówiła kwestie związane z zawartymi w projekcie sposobami rozwiązywania konfliktów zbiorowych.

Przypominając, iż potrzeba nowego uregulowania pozycji związków zawodowych w Polsce zawarta jest w porozumieniu gdańskim posłanka podkreśliła, że wielu propozycji i tez jakie padły podczas dyskusji toczącej się od sierpnia do dziś — jedna powinna być powtórzona na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu. Jest to stanowisko sformułowane przez I sekretarza KC PZPR Stanisława Kanę już na VI Plenum KC, wedle którego w praktyce społecznej nie należy się kierować wolą pojedynczej jednostki, ale zbiorową wolnością narodu. Oceniając z tego punktu widzenia dyskusyjny projekt ustawy o związkach zawodowych, należy stwierdzić — zaakcentowała G. Rejman — że odpowiada on tym założeniom.

Pos. KAZIMIERZ ORZECZOWSKI (bezp. ChSS okr. wyb. Legnica). Spośród interesujących i społecznie korzystnych rozwiązań — powiedział — pragnę zwrócić uwagę na sposób w jaki ustalono prawa i funkcje związków zawodowych. W rachubę wchodzi tu zawarte w art. 18 wyliczenie dzie-

mu, które przewiduje się w trzeciej dekadzie czerwca. Ostatnim punktem porządku dziennego obrady były zmiany w składzie Rady Ministrów.

Sejm w głosowaniu odwołał Henryka Kisielę z stanowiska wiceprezesa Rady Ministrów i przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów (przy 23 głosach przeciwnych i 23 wstrzymujących się); Sylwestra Zawadzkiego na stanowisko ministra Sprawiedliwości (przy 12 głosach przeciwnych i 12 wstrzymujących się); Jerzego Bafię ze stanowiska ministra Sprawiedliwości (przy 1 głosie przeciwnym i 14 wstrzymujących się); Adama Kowalka ze stanowiska ministra Handlu Wewnętrznego i Usług (przy 14 głosach przeciwnych i 23 wstrzymujących się); Zbigniewa Rudnickiego ze stanowiska ministra Łączności (przy 8 głosach przeciwnych i 40 wstrzymujących się); Jerzego Gabrysiaka ze stanowiska ministra — członka

Izba została następnie poinformowana o interpellacjach poselskich jakie wpłynęły do Prezydium Sejmu oraz o odpowiedziach na interpellacje przesłanych przez rząd.

Poinformowano też posłów, że do Sejmu wpłynął list otwarty uczestników krajowego zjazdu ZNP Oświata, w którym zwracają się o przeprowadzenie plenarnej debaty Sejmu poświęconej stanowi i perspektywom rozwojowym i oświaty w Polsce, a także wnioszą o przeznaczenie budżetu państwa, niezbędnych środków na realizację kompleksowego programu rozwoju oświaty. List ten zostanie przez Prezydium Sejmu rozpatrzony na spotkaniu z prezydiami komisji sejmowych — gdy będzie ustalany projekt planu działalności Sejmu w II półroczu br.

Obrady zakończyły się o godz. 0.30.

dzin, w których związki zawodowe mogą opinać projekty aktów prawnych oraz decyzje dotyczące praw i interesów ludzi pracy i ich rodzin. Rzecz w tym, że to wyłącznie wykracza istotnie poza formalnie rozważane warunki pracy i płacy i reguluje również takie kwestie jak plany społeczno-gospodarcze, sprawy mieszkaniowe, ceny, koszty utrzymania, zaopatrzenie rynku, ochrona środowiska naturalnego, sprawy oświaty i kultury. Dla realizowania tych funkcji m.in. zastrzeżono związkom zawodowym prawo formułowania wniosków w celu wydania lub zmiany odpowiednich aktów prawnych. Takie ustawienie związków zawodowych czyni je współodpowiedzialnymi za ogół stosunków pozostających w zakresie ich działania, wyznacza związkowi zawodowemu uzasadnione granice ich inicjatyw i działalności. Dlatego projekt ten jako całość można uznać za zadowalający i w zasadzie odpowiadający aktualnym potrzebom społecznym. Takie jest też stanowisko kolo posełkiego ChSS.

Mimo pozytywnej oceny istnieje konieczność pewnych uściśleń i zmian na tyle ważnych, że trzeba je wyrazić w toku dalszych prac nad ustawą.

Pos. ALOJZY BRYL (SD, okr. wyb. w Gnieźnie): Klub posełski SD popiera projekt ustawy o związkach zawodowych, widząc potrzebę dalszych prac nad jego uściśleniem. W świetle dotychczasowych doświadczeń widzimy potrzebę stworzenia mechanizmów nieopuszczających do przekraczania w działalności związków przypisaną im rolę i zadań statutowych.

Przedłożony Sejmowi projekt ustawy należy do aktów prawnych najbardziej oczekiwanych przez ludzi pracy, stanowi spełnienie jednego z podstawowych ustaleń umów społecznych zawartych w sierpniu i wrześniu 1980 r.

Projekt określa pozycję ustrojową związków zawodowych, ich zadania oraz prawa i obowiązki. Odpowiadające one wymogom i warunkom socjalistycznego rozwoju społeczeństwa polskiego. Projekt ustawy jest zgodny z Konstytucją PRL i uwzględnia ratyfikowane przez Polskę konwencje Międzynarodowej Organizacji Pracy. Gwarantuje się swobodę w tworzeniu nowych związków zawodowych, wszystkim związkom zabezpiecza się równe prawa, ich samostanowienie, niezależność od organów administracyjnych.

Bardzo znanym elementem projektu ustawy jest prawne uregulowanie zagadnienia sporów zbiorowych i prawa do strajku.

Pos. JAN WALECZEK (bezp. „PAX” okr. wyb. Katowice): Projekt ustawy opiera się o zasadę wolności zrzeszania się, wynikającą z Konstytucji PRL i umów międzynarodowych. Nasz wielki orędownik, papież Jan Paweł II wymienił w orędziu do ONZ z 2 października 1979 r. prawo do zrzeszania się wśród „najważniejszych i powszechnie uznanych” niezbywalnych praw człowieka — podkreślił poseł.

Funkcje związków zawodowych w strukturze społeczno-ekonomicznej państwa, stwierdził następnie mówca, to zagadnienie wysoce kontrowersyjne. Mamy bowiem do czynienia z dwoma modelami: współzależnością i ochronnym, dostrzegającym w związkach zawodowych jedynie rzecznika interesów pracowników bez uwzględniania interesów zakładu pracy. Polski model funkcji związków zawodowych musi harmonijnie łączyć funkcje ochronne z funkcjami współdziałania w podnoszeniu dochodu narodowego. Stwierdzenia powyższe stanowią dostosowanie do obecnych polskich warunków ogólnej zasady katolickiej nauki społecznej, która podkreśla, że kategorię prawa pracowników do zakładania związków zawodowych nakazuje zarazem czynny udział wszystkich w trosce o przedsiębiorstwo.

Twórcy projektu stanęli wobec zadania prawnego uregulowania problematyki strajków. Zalegalizowanie instytucji strajku nie zmienia faktu, że jest to środek nie tylko ostateczny, lecz i niezmiennie uciążliwy, a na większą skalę wręcz katastroficzny dla gospodarki narodowej i dla stosunków społecznych w kraju. W sumie przyjęte sformułowania zgodne są ze stanowiskiem Kościoła wobec strajku.

Poseł wyraził przekonanie, że ustawa powinna odegrać kluczową rolę w rozstrzygnięciu powstających nieporozumień i stanowić ważny czynnik stabilizacji społecznej, niezbędnej dla pokonania obecnych trudności w życiu gospodarczym i społecznym.

Po pierwszym czytaniu, Izba odesłała projekt ustawy o związkach zawodowych do komisji sejmowej.

Obrady Sejmu PRL

Ciąg dalszy ze str. 1

zabrał głos poseł Sylwestra Zawadzkiego (PZPR, okr. wyb. Radom), który za prezentował projekt tego aktu prawnego, zgłoszony przez Radę Państwa. Projekt ustawy — powiedział m.in. — zajmujący centralne miejsce wśród instytucjonalnych gwarancji procesu socjalistycznej odnowy. U podstaw projektu leży Konstytucja PRL, międzynarodowy pakt praw ekonomicznych, społecznych i kulturalnych, konwencje Międzynarodowej Organizacji Pracy oraz porozumienia z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia.

Z uwagi na późną porę (mimo północy) Izba postanowiła projekty dwóch ustaw: o ustanowieniu medalu za udział w wojnie obronnej 1939” oraz o ustanowieniu „Warszawskiego Krzyża Powstańczego 1944” — rozpatrzeć na następnym posiedzeniu Sej-

mu, które przewiduje się w trzeciej dekadzie czerwca.

Ostatnim punktem porządku dziennego obrady były zmiany w składzie Rady Ministrów.

Sejm w głosowaniu odwołał Henryka Kisielę z stanowiska wiceprezesa Rady Ministrów i przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów (przy 23 głosach przeciwnych i 23 wstrzymujących się); Sylwestra Zawadzkiego na stanowisko ministra Sprawiedliwości (przy 12 głosach przeciwnych i 12 wstrzymujących się); Jerzego Bafię ze stanowiska ministra Sprawiedliwości (przy 1 głosie przeciwnym i 14 wstrzymujących się); Adama Kowalka ze stanowiska ministra Handlu Wewnętrznego i Usług (przy 14 głosach przeciwnych i 23 wstrzymujących się); Zbigniewa Rudnickiego ze stanowiska ministra Łączności (przy 8 głosach przeciwnych i 40 wstrzymujących się); Jerzego Gabrysiaka ze stanowiska ministra — członka

Izba została następnie poinformowana o interpellacjach poselskich jakie wpłynęły do Prezydium Sejmu oraz o odpowiedziach na interpellacje przesłanych przez rząd.

Poinformowano też posłów, że do Sejmu wpłynął list otwarty uczestników krajowego zjazdu ZNP Oświata, w którym zwracają się o przeprowadzenie plenarnej debaty Sejmu poświęconej stanowi i perspektywom rozwojowym i oświaty w Polsce, a także wnioszą o przeznaczenie budżetu państwa, niezbędnych środków na realizację kompleksowego programu rozwoju oświaty. List ten zostanie przez Prezydium Sejmu rozpatrzony na spotkaniu z prezydiami komisji sejmowych — gdy będzie ustalany projekt planu działalności Sejmu w II półroczu br.

Obrady zakończyły się o godz. 0.30.

